

Kto ty jesteś?

POLAK MAŁY

Miesięcznik dla dzieci
nr 7-8, lipiec-sierpień 2021



Wakacje

Witajcie! Okres wakacji to czas, kiedy brakuje wolnej chwili na czytanie. A może jednak zdołacie zatrzymać się i pod jabłonką, a może lipą czy rozłożystym dębem, odpoczywając w cieniu gałęzi, przeczytacie kolejny numer czasopisma „Kto ty jesteś? Polak mały”?

Zgaduj zgadula...

Idą dwa miesiące,
słoneczne, gorące!
W pierwszym lipy zakwitną,
w drugim – sierpy zazgrzytną...

lipiec, sierpień

Powiedzcie, gdzie można zdobyć –
gąskę, co nie gęga wcale,
kurkę, która się nie rusza
i zajaczki w kapeluszach?

łyżyz – to są grzyby w lesie

Słońce przygrzewa,
zboże dojrzewa,
lipa pokryta kwiatem –
kiedy to bywa?

latem

Jedziemy
na wakacje,
bo już zakwitły...

akacje

Nie liść – a na łące i zielony.
Nie zegar – a cyka, jak szalony!
Nie w stajni – skacze wolny!
Już wiemy – to...!

konik polny

Kolorowy domeczek
ma maleńki ganeczek.
Przez malutkie wrota –
wnoszą ciężar ze złota!

pszczoły

Chodzi po świecie –
z domkiem
na grzbiecie.

ślimak

Rośnie pod płótem
na straży,
choć zimna –
to cię oparzy!

pokrzywa

Wielka brzęcząca
kula
do gałęzi
się przytula!
Łapmy ją
do kosza
i nieśmy do ula.

rosy

Czy znasz takich
cieśli,
co dom w lesie
wzniesli?

mrówki

Zieloniutka, złote ślepki,
na paluszkach ma „przyczepki”,
na liściu ją spotkasz – to nasza...

rzekotka

Muchy zajadły wróg, ma aż osiem nóg!
Rozpina po kątach sieci –
czatuje – czy mucha nie wleci.

pająk

Ukoronowana,
okrągła główka,
a w niej coś
szeleści. Co to jest?

makówka

Chodzi nad nami
do góry nogami?

mucha po suflacie

W ogródku pachnącym,
tuż przy samej dróżce –
zakwitło dziś słonko
na zielonej nóżce!

ślonecznik

Moje odkrycia

Co w trawie piszczy? A co się przemyka?
Jakie owady żyją tu na łące?
Czy jeź się boi, gdy go dotykasz,
choć ubrany jest w kolców tysiące?

Z lupą, atlasem, torbą, podręcznikiem
znów wychodzimy na spotkanie lata.
Każdy chce zostać wielkim podróżnikiem.
I odkryć wszystkie tajemnice świata.

M. Przewoźniak



Krajobrazy



Wszystko, co widzisz wokół siebie, składa się na krajobraz. Są to domy mieszkalne i inne budowle, drogi i tory tramwajowe, parki i zieleńce, sady, ogrody i pola uprawne. Te składniki krajobrazu stworzyli ludzie.

Gęsto zaludnione tereny, na których mieszka i pracuje mnóstwo ludzi, nazywamy miastami. Budynek są tam stłoczone jeden obok drugiego. W śródmieściu, na które mówimy centrum, znajdują się różne biura i urzędy, wielkie sklepy,

banki, restauracje, kawiarnie. Ludzie mieszkają w osiedlach mieszkaniowych, w wielkich blokach i w wieżowcach. Już od wczesnych godzin na ulicach panuje ogromny ruch i hałas, który powodują przejeżdżające samochody osobowe, ciężarówki i autobusy, tramwaje i trolejbusy.

Mieszkańcy miast chętnie wyjeżdżają poza ich granice, żeby na łonie przyrody odpocząć od miejskiego hałasu i zanieczyszczonego powietrza.

Inaczej jest na wsi. Tam też są domy, ulice i pojazdy, ale jest ich mniej niż w mieście. Na wsi nie mieszka tak dużo ludzi i nie ma wielkiego ruchu. Ludzie mieszkają w jednorodzinnych lub piętrowych domach. Przy domach mają ogródki i budynki gospodarskie, a dookoła dużo otwartej przestrzeni i ciszy. Życie na wsi płynie spokojniej niż w mieście, ale jest o wiele trudniejsze.

Ale w krajobrazie twojej okolicy są również dziko rosnące rośliny, zwierzęta żyjące na wolności, powietrze, którym oddychasz, strumyk, rzeka lub jezioro, nad którym mieszkasz, góry czy skały, na których zbudowano kiedyś miasto lub wieś. Tego wszystkiego nie stworzyli ludzie. To jest dzieło przyrody. To wywołuje podziw w nas – ludziach. To często jest nadal dla nas tajemnicą. I to chcemy odkryć, zbadać, poznać. Może właśnie tego lata, dziś czy jutro odkryje-

cie coś nowego, coś pięknego w otaczającym nas świecie. Świecie pełnym tajemnic!

Przebywając na wakacjach, pamiętaj – przyroda stworzyła piękne krajobrazy. Na pewno w czasie wędrówek spotkasz miejsca dziwne i ciekawe. Czy umiesz patrzeć uważnie? Czy potrafisz podziwiać i zachwycać się widokami? Naucz się widzieć piękno w porannej rosie na trawie, w kolorach ukwieconych łąk, w porannym śpiewie ptaków czy wieczornym koncercie żabim, w fantastycznych kształtach skał, gór czy skalnych labiryntów, w starych domostwach czy ruinach zamczysk, w kłosach zbóż czy dalekich horyzontach, w obłokach płynących po niebie czy promieniach słonecznych przeszywających gęszcz leśny, pohukiwaniu sowy czy brzęczeniu owadów. Otaczający nas świat jest przepiękny!

Babcia Kazia



Na wycieczkę



Pociąg stanął, więc ruszajmy
drogą w ciemny las!
Raz, dwa, trzy, biegnijmy żywo,
Prędko wszyscy wraz!

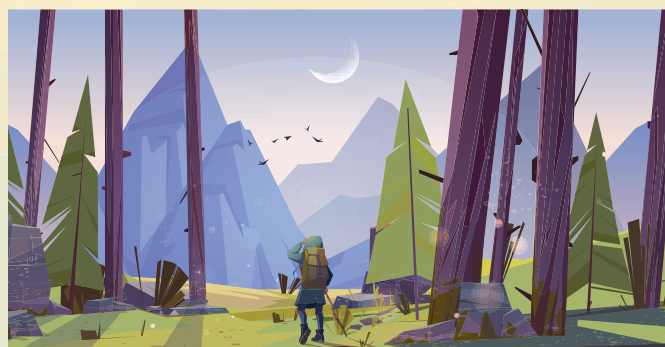
Ziółta pachną, szmerzą drzewa,
Oko wabi kwiat,
Dzięciół kuje, słowik śpiewa,
Echo leci w świat.

Jakże pięknie słońce świeci,
Pełen gwaru las,
Świeża trawa się zieleni,
Wietrzyk chłodzi nas!

M. Morawska

Porzucamy miasta mury;
Pociąg szybko mknie,
Przed oczami nam migają
pola, łąki, wsie.

Jedzie dzieci nas gromada,
Piłka, palant, sznur;
Jedzie koszyk z zapasami,
Brzmi wesoło chór.



Co zbieramy latem?

Letnia skrzynia skarbów zawiera:

- patyczki i tekturowe kubki,
- pióra ptaków (bo ptaki pod koniec lata „pierzą się”, to znaczy zmieniają upierzenie: stare piórka gubią, a wyrastają im nowe),
- muszelki;
- czysty piasek;
- kolorowe kamyki;
- szyszki świerków i sosen;



- porosty rosnące na drzewach;
- kwiaty łąkowe (do zasuszenia);
- płatki kwiatów ogrodowych (róży, nasturcji, bratka, nagietka, chabru, maku i innych);
- kłosa żyta, pszenicy, jęczmienia, „wiechy” owsa;
- słomę zbóż;
- makówki;
- nasiona chwastów.

Latem musimy zrobić dużo zapasów na zimowe dni. Ze skarbów można będzie układać bukiety zimowe, obrazki kwiatowe, ogródki z suchych roślinek, kamyków i szyszek.

Z muszelek można będzie zrobić naszyjnik.

Zebrane nasiona chwastów wysypiemy zimą do karmników dla ptaków.



A z ziół: rumianku, kwiatu lipowego i mięty zaparzmy sobie doskonałą herbatkę.

Wiele innych pożytecznych przedmiotów można będzie wykonać ze skarbów zebranych latem!

Słowniczek

Kolekcja – zbiór przedmiotów tego samego typu, gromadzonych zwykle z powodu ich wartości (artystycznej, historycznej itp.)



Łatwo wyobrazić sobie kolekcję dziwnych patyków, znaczków, naklejek, pocztówek, kluczy i kluczyków, kamieni, muszelek, koralików czy guzików, lalek czy maskotek. Ale na pewno wiecie, że są kolekcje o ogromnej wartości jak historycznej czy artystycznej, tak i finansowej (czyli kolekcje drogocenne). Przeważnie są to kolekcje mebli i obrazów, powozów, rowerów i samochodów, biżuterii, sreber i naczyń, plakatów, książek itd.

Jak zacząć zbierać swoją kolekcję? Najpierw zgromadź całkiem zwyczajne przedmioty. Potem zdobądź ciekawsze okazy do kolekcji. W końcu okaże się, że czegoś masz najwięcej i zbieranie właśnie tego sprawia Ci przyjemność.

Może to początek pasji na całe życie? Spróbuj!

Życzę Wam ciekawych zbiorów podczas wakacji. Udanej zabawy!

Babcia Kazia

Z przymrużeniem oka...

Wakacyjny kramik



Do mnie, do mnie, przechodnie!
 Zaopatrzcie się godnie
 we wszystko, czego wam potrzeba!
 U mnie tanio kupicie
 to, co wszyscy lubicie.
 Mam od dziś na składzie
 wielkie dębowe kadzie
 z najczystszy błąkitem nieba.
 Do mnie, do mnie, dziewczynki,
 Irki, Zosie, Janinki,
 Stasio, Kasie i różne Małgosie,
 mam towar wyborowy:
 konserwy z lipcowym słońcem,
 dni ciepłe lub gorące
 w prawdziwym wakacyjnym sosie...
 Do mnie, do mnie, panowie,
 Zbyszki, Józki, Maćkowie,
 Franki, Tomki i inne chłopaki!
 Mam wszystko, co chcecie
 mieć na wakacje w lecie,
 nawet leży na półce
 księżyc w srebrnej bibułce
 posypany gwiazdami jak makiem.
 Na harcerzy, którzy śpią w namiotach,
 czeka tu noc szczerzłota,

a dla tych, co idą w góry
 mam piękne dni bez chmur,
 dalekie widoki na wagę
 dobry humor, wytrwałość, odwagę,
 pieśń wesołą, iskry z ogniska,
 które płomień wysoko w niebo ciska...

A dla tych, co jadą nad morze,
 inny towar na półkach położę:
 szum fal w hermetycznym słoiku,
 ciepłych ziaren piasku bez liku,
 wiatr niebieski, co płąsa po wodzie,
 i rybackie łodzie.

W innym pudle mam szczelnie zamkniętą
 pianę z fal biegnących za okrętem.

A kto zechce, ten może nabyć
 pisk mew nad piaszczystą plażą
 i rzecz, która się często nie zdarza –
 to rzecz naprawdę przyjemna –
 okrągłą czapkę marynarza.

Taka czapka z napisem:
 MARYNARKA WOJENNA.

Nie pchać się, nie pchać, kochani,
 każdy, kto przyszedł – dostanie.

Jerzy Litwiniuk

Dzieci się nie nudzą



Wiadomo, że wakacje to czas zabaw. Przeważnie to zabawy ruchowe, które pozytywnie wpływają na nasz organizm. W dobie Internetu oraz wszechobecnych smartfonów ruch na świeżym powietrzu jest szczególnie ważny. Oto niektóre z takich zabaw: berek, chowany, ciuciubabka, zbijany, klasy, piłka nożna (dowolne boisko – szkolne, przyblokowe, kawał pola czy łąki), przeciąganie liny, chodzenie po linie, tor przeszkód, turlanie i petzanie.

Jak wykorzystać alfabet Morse'a do zabawy na podwórku?

W ostatnim numerze poznaliście alfabet Morse'a. Na własnym podwórku możecie nadawać wiadomość za pomocą latarki, lusterka, chorągiewek lub przy użyciu rąk: kropka – jedna ręka wyciągnięta w bok; kreska – dwie ręce rozłożone na boki. Taki kod z pewnością przyda się podczas zabawy w podchody albo policjantów i złodziei!

Oto kilka pomysłów, jak wykorzystać go w zabawie podwórkowej!

Możesz nadać swoje imię – przedstaw się kolegom swoim imieniem za pomocą alfabetu Morse'a.

Za pomocą lusterka możesz odbijać światło słoneczne, odpowiednio zakrywając ręką odbicie. Jeśli chcesz nadać kropkę, odbicie światła słonecznego powinno być krótkie, po czym zakryj dłonią lusterko. Jeśli nadajesz kreskę, nieco dłużej odbij lusterkiem światło słoneczne.

Nadaj tajną wiadomość swojej drużynie! Ten alfabet przyda się też do wymiany późnym wieczorem zaszyfrowanych wiadomości z kolegą z bloku na przeciwko. Wieczorem czy nocą używamy latarki.

Podczas gry w podchody możecie nadać najważniejszą międzynarodową wiadomość alarmową S O S, czyli ... / - - - / ...

Babcia Kazia

A jak jest zbyt gorąco i chce się odpocząć w cieniu... to znów **bawimy się w słówka!**

Jakie owoce mają liny?
Łułał



Jaka kawka dojrzewa w sadzie?
tuskawka



Jakie rzeczki wiszą na krzakach?
porzeczki



Który owoc ma uszka?
gruszka



STO – zabawa z kartką, na której mamy wypisaną liczbę „100”. Należy „dopowiedzieć” resztę wyrazu:

100 doła



100 nka

100 noga



100 lica

100 lik



100 lnica

100 pień

15°

100 larz



100 pa

100 krotka



itd.



Kartka z kalendarza

Bitwa pod Grunwaldem

Dnia 15 lipca 1410 roku, w wigilię Matki Boskiej Szkaplerznej, stanęły na przeciw siebie wojska krzyżackie i litewsko-polskie do bitwy.

Było to pod wsią Grunwaldem. Król Jagiełło objeżdżał szeregi i zagrzewał swoich, aby ochotnie i dzielnie pomścili tyloletnie krzywdy.

Wtem od krzyżackiej strony idzie dwóch wysłańców: stają oni przed królem i ofiarowują mu na poduszkach dwa miecze, mówiąc: „Wielki mistrz zakonu krzyżackiego, Ulrych von Jungingen, ofiarowuje tobie, królu Władysławie, i bratu twemu Witoldowi te dwa miecze, abys się miał czym bronić”.

Król zaniemiał na te zuchwałe słowa, a potem wzniosł oczy do nieba i rzekł:

– Boże wszechmocny! Ukarz tę pychę! Bądź obrońcą i mścicielem dobrej sprawy, a przelana krew niech spadnie na tych, którzy są przyczyną wojny!

Potem obróciwszy się do postów, rzekł: „Choć mieczów mamy dostatek, przecież i te weźmiemy: mogą nam się przydać na waszego mistrza”.

I kazał wziąć te miecze.

Po odejściu postów krzyżackich wojska ich cofnęły się. Potem huknęły ze strony krzyżackiej po raz pierwszy armaty, dotąd w bitwach nieużywane. Ze strony zaś Polaków zagrzmiały trąby i kotły.

Potem chwilowo cisza zaległa dwa obozy. Naraz ze stutysięcznej piersi Jagiełłowego wojska zabrzmiała pieśń starożytna:



OBRAZ MATKI BOŻEJ BERDYCZOWSKIEJ

*Bogurodzico, Dziewico,
Bogiem sławiona Maryjo!*

Oba wojska uderzyły na siebie z zaciętością. Krzyżacy, zakuci w żelazną zbroję, na koniach okrytych blachami, uderzają na Litwinów. Litwini, skórami odziani, nie mogą wytrzymać straszego cięcia krzyżackich mieczy i zaczynają cofać się. Ale polskie chorągwie wstrzymują nieprzyjaciela i odpierają go.

Jagiełło stoi na boku, otoczony rycerzami. Nasi nie dają mu mieszać się do bitwy.



JAN MATEJKO, BITWA POD GRUNWALDEM

Wtem ogromny krzyżak, Dypold z Kiekierzyc, z oddziałem wpada na króla i włócznią godzi w jego pierś. Ale Zbigniew z Oleśnicy zwała Niemca z konia, a król mu dziadą śmierć zadaje.

Grzmią armaty krzyżackie, świszczą strzały, szczękają miecze, pękają zbroje pod uderzeniem toporów. Padają skłute konie krzyżaków, gniotąc ich swym ciężarem, druzgocą polskie miecze ich stalowe zbroje. Setkami walą się na ziemię dumni napastnicy. Klęska krzyżaków okrutna.

Wielki mistrz, widząc, że go boska kara dosięga, z 16 ostatnimi chorągwiami pędzi na Polaków, myśląc, że może bitwa go ocali. Straszny wrzask wydobywa się z piersi krzyżackich. Ale próżny był ten ostatni wysiłek krzyżacki. Gina

wszyscy, pada i mistrz wielki, ginie cała starszyzna. Pięćdziesiąt tysięcy trupa krzyżackiego zaściela pole, czterdzieści tysięcy idzie do niewoli, dwa tysiące niedobitków zaledwie uchodzi. Obóz zdobyty, wszystkie pięćdziesiąt jeden chorągwi, wszystkie armaty dostają się w ręce Polaków.

W obozie znajdują zwycięzcy mnóstwo bryk naładowanych kajdanami, którymi krzyżacy mieli wiązać Polaków. Teraz oni ich wiążą.

Król zalany łzami pada na kolana, kłeka całe wojsko, dziękując Bogu za zwycięstwo. Zdobyte chorągwie Jagiełło kazał zawiesić w kościele katedralnym na Wawelu, ofiarując je Bogu.

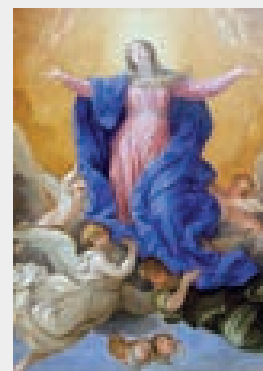
Według **W. Anczyca**

15 sierpnia



15 sierpnia

**Święto
Wniebowzięcia
Najświętszej
Maryi Panny**



O tym, jak zając Szaraczek Matce Boskiej Zielnej wianki nosił (baśń)



Żęli żeńcy żyto. Przodownica na przedzie.
Zuch dziewczyna! I najszybciej uwija się z robotą,
i najgłośniej śpiewa. A śpiewa tak:

*Żnijcie, żeńcy, żnijcie,
jest tu zając w życie.
Jak żyto zeźniecie,
zajca weźmiecie!*

Usłyszał to zając Szaraczek, który siedział
w kotlince pod miedzą. Usłyszał i przeląkł się
okropnie, bo wcale nie chciał, żeby go żeńcy zła-
pali. Jeszcze czego!

– Niedoczekanie wasze! – mruknął po zajęcze-
mu i wyskoczył z kotlinki na górceczkę, żeby się
przekonać, czy dużo żyta do zżęcia zostało.

Na górceczce zając Szaraczek stanął słupka, na-
stawił pilnie swoje zajęcze słuchy, wytrzeszczył
bystre swoje zajęcze trzeszcze i... skok-skok! – na
swoich zajęczych skokach skacze *na łeb, na szyję,
bo żeńcy zaśpiewali właśnie:*
*Zzęliśmy żytko,
zżęliśmy wszystko!*

*Pólko caluteńkie
wokół puściuteńkie!*

Umyka więc Szaraczek jak prawdziwy zając.
Umyka z pustego pola przed żeńcami. Po drodze
lamentuje:

*A gdzie ja się skryję,
Szaraczek ubogi?
Wszędzie psy i ludzie,
wszędzie moje wrogi.*

Usłyszał zajęcze lamenty Ogrodowy Dziadek.
Żal się zrobiło staremu szaraka-nieboraka. Wyj-
rzał z ogrodu na pole i tak powiedział:

*Chodźże, nieboże,
to może
jako ci się pomoże.*

Gdy to usłyszał Szaraczek, tak się ucieszył, że
mało ze skóry nie wyskoczył.

Skok-skok! – i już siedzi w ogrodzie u Ogrodo-
wego Dziadka.

– Jestem! – powiada zdyszany i zadowolony.
– Bezpiecznie tu za płotem. I kapustki sobie
przekaszę, bo widzę, kapustka rośnie na zagonie.

Aj, aj, Ogrodowy Dziadku, jaką ty pyszną kapustę hodujesz! Mniam! Mniam! Kruchutka, słodziutka... Słowo zajęcze daję, w pyszczku się rozplywa! Wyborny gatunek. Już ja się na tym znam... Bardzo mi jest przyjemnie, Ogrodowy Dziadku, że mogę ci powiedzieć, iż jesteś najlepszym pod słońcem ogrodnikiem. A na tym też się znam!

Tak prawił Szaraczek z pełnym pyszczkiem kapustki, a Ogrodowy Dziadek śmiał się, że mu zajęć pochlebia.

Ale Szaraczek nie pochlebiał, Szaraczek prawdę mówił: Ogrodowy Dziadek doskonałym był ogrodnikiem.

U niego to w inspektach czerwieniły się pierwsze chrupiące rzodkiewki. U niego dojrzewały w słońcu pierwsze soczyste wiśnie. U niego najwcześniej pachnący bez rozkwitał. I nigdzie groszek cukrowy nie był tak słodki ani mak tak smaczny jak u Ogrodowego Dziadka!

A dlaczego?

A dlatego, że Ogrodowy Dziadek był ogrodnikiem z zamiłowania, że wciąż myślał o swoich roślinkach: A czy mają one co jeść? A czy mają co pić? A czy mają słonka dosyć i nie za dużo? Czy ich pchełki nie gryzą albo jeszcze żarłoczniejsze gąsienice?

Od rana do nocy troszczył się Ogrodowy Dziadek o te warzywa, owoce i kwiaty. Sam nie dospał, nie dojadł, ale wszystkiego dojrzał i dopilnował.

Toteż Matka Boska Zielna, patronka wszystkich roślin, błogostawiła mu i pomagała.

Właśnie tego dnia, kiedy zajęczek, wypłoszony ze zboża, do ogrodu wpadł, Ogrodowy Dziadek chodził po ogrodzie z tą myślą, jak by to Matce Boskiej za opiekę się wywdzięczyc.

– Trzeba by coś najdorodniejszego na ofiarę złożyć. Ale co? Ale co?

Strzepnął uchem zajęczek Szaraczek.

– Jak to, co? – powiada. – Kapuścianą główkę, bo najsmaczniejsza! I już!

Ale Ogrodowy Dziadek nie był tego tak zupełnie pewny, czy rzeczywiście kapusta jest najsmaczniejsza.

A zresztą może Matka Boska będzie wolała jaki barwny kwiatek albo pachnące ziółko.

– Kto to może wiedzieć? – biedzi się starowina.

Więc zajęć Szaraczek znów radę daje i to dobrą radę:

– Zbierz, Dziadku, wszystkiego po trochu: i warzyw, i owoców, i kwiatów, i ziółek. Będzie miała Matka Boska w czym wybierać.

– Ano, dobrze!

Ogrodowy Dziadek zbiera, a zajęć Szaraczek mu pomaga. Uzbierali we dwóch dużo. Uzbierali jeszcze więcej.

Powłada Ogrodowy Dziadek do zajęć Szaraczka:

– Samych warzyw i owoców będzie ze dwie kobiątki. A kwiatów i ziółek drugie tyle. Ja dwie ręce tylko mam do niesienia, to wszystkiemu nie poradzę.

– Pomogę ci, Dziadku – zajęć na to. – Ty weź kobiątki, a ja kwiaty i ziółko poniosę.

Tak też zrobili.

Ale wiadomo, zajęczek przednie łapki ma krótkie, trudno mu objąć snop ziela. Toteż wpadł na doskonały pomysł i, ni mniej, ni więcej, uwił z tych ziół i kwiatów dziewięć wianuszków, na czerwoną wstążeczkę nanizał, na szyi sobie związał i tak pobiegł za Ogrodowym Dziadkiem przed samą Matką Boską Zielną.

Bardzo się Matka Boska Zielna ucieszyła. Ogrodowemu Dziadkowi dała swoją świętą rączkę do pocałowania, a zajęczkowi Szaraczkowi powiedziała tak:

– Rośnij duży, zajęczku!

Ewa Szelburg-Zarembina

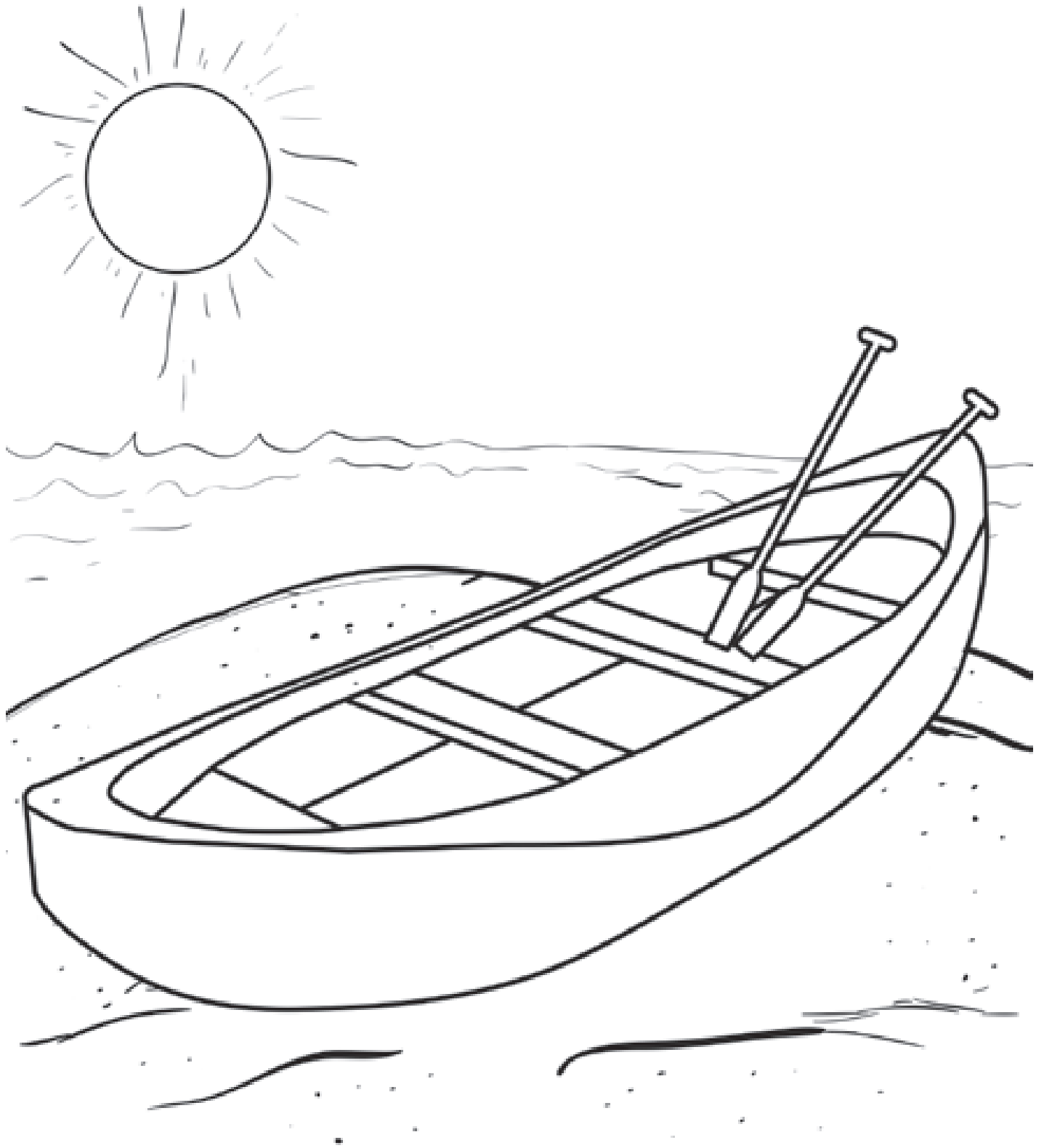


W życiu już tak jest, że wszystko, co piękne i miłe, tak jak noc i dzień, jak rok szkolny,

tak i wakacje – kończą się. Życzę wam, żebyście zachowali w pamięci moc wspaniałych wakacyjnych wspomnień!

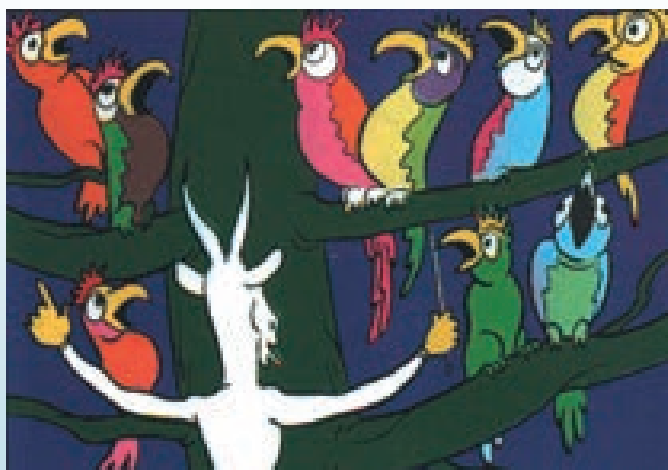
Wierzę, że każdy wakacyjny dzień był pełen słońca (a może deszczu czy burzy?) i wspaniałych przygód. Wakacyjne wspomnienia zachowajcie w pamięci jako kolejną kartkę z beztróskiego dzieciństwa. Spotkamy się już we wrześniu!

Babcia Kazia



Malowanka pochodzi z serwisu www.przedzkola.edu.pl

Przygody Koziółka Matołka (cd. z poprzednich numerów)



Wnet ich mnóstwo przyleciało,
Koziół dał batutą hasło
I w tej chwili strasznym głosem
Tysiąc papug razem wrzało.

Ach, cudowny to był koncert!
Lew zaryczał przerażony,
A co żyło, uciekało
Z piskiem, krzykiem na wsze strony.



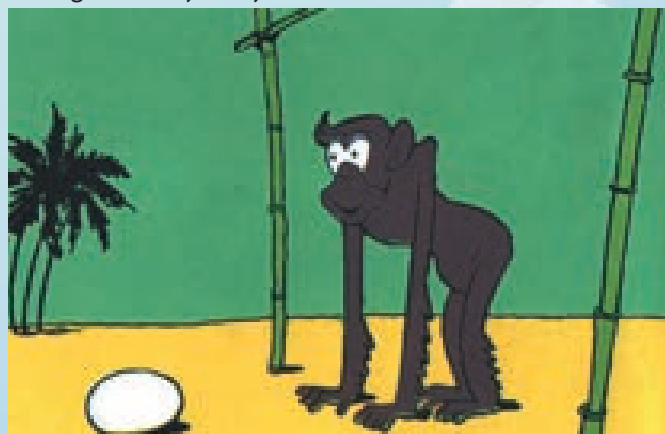
„Małpiszony! – rzekł koziółek.
Ze śpiewaniem źle się dzieje,
Bo publiczność nam uciekła,
A żyrafa wnet zemdleje!

Pismo jest redagowane przez zespół „Kuriera Galicyjskiego”.
Adres do korespondencji: Kurier Galicyjski - Kto ty jesteś?
Lwów 79013, skrytka pocztowa nr 1565, Львів 79013, абонентська скринька
(a/c) № 1565. Telefon redakcji: +38 0980712564
Wydawca Stowarzyszenie „Kurier Galicyjski”. Видавець ГО „Кур'єр Галицький”.
Свідоцтво про державну реєстрацію Серія KB № 24707-14647 P
видане Державною Реєстраційною Службою України 17.02.2021 р.
Świadectwo rejestracji: seria KW nr 24707-14647 R wydane przez Państwową
Rejestracyjną Służbę Ukrainy 17.02.2021.
Tytuł jest dostępny na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz [nazwa autorów oraz nazwa instytucji]. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady

Wy uczynicie co innego!
Słońce dziś nie bardzo piecze,
Przeto sobie nożnej piłki
Rozegramy ze dwa mecze!”



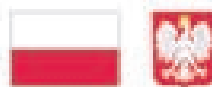
Bilet dwie kosztował figi,
Miejsce w łoży – ananasa,
Więc czym prędzej każdy bieży,
Tam gdzie wejście jest i kasa.



Koziół stoi już przed bramką,
Szympanś zaś przy drugiej stajce,
A że trudno tam o piłkę,
Przeto wzięli strusie jaja.

Kornel Makuszyński
Marian Walentynowicz

Ministrów zadań w zakresie wsparcia Polonii i Polaków za granicą 2021 roku.
Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania
ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.



Projekt wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021

Projekt „Profesjonalna media za Ukrainą 2021-2022”
realizowany przez Fundację Wolności i Demokracja

Publikacja wydana za zgodą autorów/ów i nie może być udostępniana
i oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

